Nr 48. Kraków, Sroda 31 Stycznia 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
„ dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
„ innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Ulszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy sejmowe.

(Telefonem).

Lwów. Posiedzenie Sejmu odbędzie się, jak już doniesiono, w sobotę. Rozpocznie się ono o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się 25 spraw, między niemi wszystkie, które się znajdowały na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia. Między innemi znajduje się na porządku dziennym sprawa ustawy o obowiązku właścicieli domów w Krakowie wybudowania kanałów domowych i połączenia ich z kanałami gminnymi oraz w sprawie opłat za te połączenia, dalej wnioski w sprawie petycyj nauczycielskich, w sprawie powiększenia funduszu przemysłowego. 24 i 25 punkt porządku dziennego obejmują ustawy wodociągowe dla miast Podgórza i Przemyśla.

Fundusz na budowę szkół.

Lwów. W komisyi budżetowej odbyła się wczoraj czterogodzinna dyskusya. Poseł Leo przedstawiał w dalszym ciągu wniosek o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół. — Poseł Stefczyk postawił wniosek, aby na ten cel przeznaczyć nie 10, ale 5 milionów. Wniosek ten poparło kilku posłów. Referent zgodził się na to, aby na budowę szkół ludowych i wydziałowych w miastach stworzono fundusz pożyczkowy bezprocentowy w sumie 5 milionów. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Obrady komisyi.

Lwów. Komisya bankowa pod przewodnictwem posła Lea obradowała wczoraj nad referatem posła Paygerta o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie galicyjskiej Kasy Oszczędności. Dyskusyi nad tą sprawą nie ukończono. Z referatu pos. Żardeckiego przyjęła komisya sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowego Patronatu spółek oszczędności i pożyczek i innych spółek rolniczych.

Lwów. W komisyi budżetowej poseł Loewenstein przedstawił wczoraj z rubryki III pozycyę o szpitalu lwowskim, którą w myśl preliminarza Wydziału krajowego przyjęto z rezolucyą, aby Wydział krajowy przyszedł z odpowiednimi wnioskami o rekonstrukcyę tego szpitala.

Pos. Rutowski referował rubrykę: „Przemysł“ i żądał podwyższenia subwencyi dla Ligi pomocy przemysłowej z 32 tysięcy na 60 tysięcy koron. Uchwalono przyznać Lidze pomocy przemysłowej 38 tysięcy koron.

Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do dziś.

Obrady demokratów.

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie grupy posłów, należących do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Sprawa chełmska w Dumie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W czasie dyskusyi w Dumie nad projektem o wyłączenie Chełmszczyzny, przedstawił hr. Bobriński artykuł „Roli“, w którym wyrażona jest nadzieja, że Polacy jeszcze dożyją chwili, kiedy moskiewski car w kajdanach zostanie zaprowadzony do Warszawy, gdzie królowie pruscy kornie uznają republikę polską. Artykuł ten pojawił się, gdy Dmowski był we Lwowie czynny. Mowca przypomina manifest wiedeńskiego Koła polskiego, oraz uchwały rad miast Krakowa i Lwowa w sprawie chełmskiej, wyraża zdziwienie z powodu milczenia w tej sprawie dyplomacyi rosyjskiej i zapytuje, coby powiedziała austryacka dyplomacya, gdyby partye rosyjskie w Dumie zajmowały się polskiemi aktami gwałtów wobec Rosyan w Galicyi(!?!). Polacy zapominają o tem, że Rosya, przez zwycięstwo broni rosyjskiej, uwolniła się z pod jarzma polskiego.

Strzelanina w Łodzi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Łódź. Gdy policya wezwała do poddania się dwóch przestępców, którzy schronili się do domu przy ulicy Rybaki, ci poczęli przez drzwi strzelać z rewolwerów. Funkcyonaryusze policyjni odpowiedzieli na strzały, przyczem jednego ze ściganych zabili, a drugiego ranili ciężko. W domu znaleziono odezwy anarchistyczne.

Zgon dra Ebenhocha.

(Telefonem.)

Wiedeń. Były minister dr Alfred Ebenhoch umarł wczoraj po południu po dłuższej chorobie.

Dr Ebenhoch był jednym z najpoważniejszych przywódców obozu katolickiego. Urodził się on w r. 1850 w Bregencyi. W Insbruku ukończył studya prawnicze, a w r. 1878 brał udział w okupacyi Bośni. Następnie poświęcił się praktyce sądowej, którą wkrótce porzucił. W Sejmie górno-austryackim był od r. 1889. Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w r. 1888. Słynną była jego mowa, jako mowcy generalnego przy dyskusyi nad powszechnem prawem głosowania. Przy wyborach w r. 1901 zrazu upadł, później jednak przy wyborze dodatkowym został wybrany. Dr Ebenhoch dzierżył tekę ministra skarbu w gabinecie barona Becka. Osobiście cieszył się on nadzwyczajnym szacunkiem nawet u przeciwników. Dr Ebenhoch działał także jako dramaturg. Kilka jego utworów wystawiono na scenie.

Sprawa hr. Aehrenthala.

(Telefonem.)

Wiedeń. Półoficyalna, o ile chodzi o sprawy ministerstwa spraw zagranicznych, „W. Allg. Ztg“, donosząc dziś o stanie zdrowia hr. Aehrenthala, stwierdza, że stan ten jest tego rodzaju, że dotąd lekarze nie mogą wydać orzeczenia, kiedy Aehrenthal będzie mógł udać się ewentualnie w podróż dla wypoczynku.

Wiedeń. Biuletyn, wydany wczoraj po południu o godz. 2 o stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, podnosi, że stan gorączkowy onegdaj nad wieczorem prawdopodobnie definitywnie ustąpił. Poprawa jest tego rodzaju, że można zaniechać wydawania dalszych biuletynów.

Berlin. „Taegliche Rundschau“, omawiając przesilenie na wiedeńskim Ballhausplatzu, stwierdza, że wprawdzie można było odczuć, że między Austro-Węgrami a Włochami panuje nieporozumienie, mylnemi jednak były przypuszczenia, że ci, którzy podnosili głos przeciw Włochom, doradzali wojnę. Możeby jednak wyraźna wymiana zdań oczyściła atmosferę. Dzienniki przypuszczają, że w czasie rozpoczęcia sprawy marokańskiej hr. Aehrenthal złożył bardzo silne oświadczenia. Równocześnie w Wenecyi wznoszono pomnik sprawcy zamachu na cesarza Franciszka Józefa z r. 1882. Gdy następca tronu wyraził życzenie innego traktowania Włoch, to przez to nie jest powiedzianem, aby pragnął wojny z Włochami. Dalej omawia dziennik stosunek Aehrenthala do ambasadora niemieckiego w Wiedniu Tschirschkyego i stwierdza, że nieporozumienie między obu tymi mężami stanu wychodzi na korzyść Czechów, którzy chcieliby zadać cios Tschirschky'emu.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“).

Sprawa trójprzymierza.

Rzym. Jeden z tygodników w Turynie ogłasza szereg wywiadów z różnymi politykami w sprawie trójprzymierza. Prawie wszyscy w sposób stanowczy oświadczyli się za odnowieniem koniecznego sojuszu, jakim jest trójprzymierze.

O powszechne prawo wyborcze na Węgrzech.

Budapeszt. Socyalno-demokratyczna partya urządziła wczoraj w mieście i na przedmieściach zgromadzenia na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Przyjęto rezolucye, domagające się najszybszego urzeczywistnienia powszechnego prawa wyborczego.

Sprawy urzędnicze.

Wiedeń. Komisyę dla spraw urzędniczych zwołano na 13 lutego na godz. 10 rano. Na posiedzeniu tem ma nastąpić decyzya co do formalnej drogi, na której dałoby się najszybciej załatwić przedłożenie. Istnieje zamiar załatwienia 13 lutego, względnie w dniach najbliższych, niezałatwionych jeszcze przez komisyę referatów.

Zmiana przepisów dyscyplinarnych dla oficerów.

Wiedeń. Z kół wojskowych dowiaduje się „N. Fr. Presse“, że ministerstwo wojny zajmuje się obecnie pracami nad reformą postanowień dyscyplinarnych przeciw oficerom. — Dotąd, wedle postanowień regulaminu służbowego marynarki, wojska i obu obron krajowych, oficerowie mogli byli być w drodze dyscyplinarnej skazani na areszt. Te postanowienia regulaminu wojskowego sprzeciwiają się dzisiejszym zapatrywaniom co do stanowiska oficerów pod względem wojskowym i towarzyskim.

Planowana obecnie reforma wojskowa ma na celu usunięcie kary aresztu z kar dyscyplinarnych. — Wiadomość tę — jak zapewnia „N. Fr. Presse“ — koła wojskowe witają z wielkiem zadowoleniem.

O prawo wodne.

Wiedeń. Rada kultury krajowej Dolnej Austryi powzięła onegdaj uchwałę, protestującą przeciw postanowieniom o wywłaszczeniu, zawartym w świeżym projekcie prawa wodnego.

Sejm styryjski.

Grac. W Sejmie marszałek zawiadomił, że termin następnego posiedzenia, które będzie miało ten sam porządek dzienny, co wczorajsze, podany będzie w drodze pisemnej. Podczas posiedzenia Sejmu rokowano o uruchomienie Sejmu, jednakże, jak słychać, bez rezultatu.

Grac. Wczorajsze posiedzenie Sejmu było prawdopodobnie ostatniem. Przypuszczają, że Sejm dziś lub jutro będzie odroczony lub zamknięty.

Amerykanie nie chcą zbrojeń.

(Telegr. „N. Reformy“).

Waszyngton. Zgodnie z programem oszczędnościowym partyj demokratycznych oświadczyło się wczoraj zebranie demokratycznych członków Izby reprezentantów przeciw wszelkiemu pomnażaniu floty w czasie obecnej sesyi parlamentarnej. Wobec tego odpadnie wybudowanie w r. b. dwóch okrętów wojennych. Od czasu prezydentury Roosevelta program budowy floty bywał ściśle dotrzymywany.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Bitwa pod Tobruk.

Tripolis. (Urzędowne). Jak z Tobruk donoszą, grupa Arabów i Turków rozpoczęła wczoraj z wielkiego oddalenia ogień przeciw fortowi. Atakujących rozproszono strzałami działowymi, podobnie jak i inne grupy, które ostrzeliwały zachodnie okopy włoskie.

Utarczka z Beduinami.

Benghazi. Konnica włoska, która wraz z artyleryą przedsięwzięła rekonesans, natrafiła na kilkuset Beduinów. Nieprzyjaciołom zadano straty i zmuszono ich do ucieczki. Po stronie włoskiej konnicy jedynie jeden koń odniósł zranienia.

Nie ma mowy o pokoju.

Wiedeń. „W. All. Ztg.“ uważa wiadomości, jakie nadeszły z Konstantynopola o rzekomych nowych propozycyach Rosyi w sprawie pokoju, za przedwczesne i nieprawdziwe. W tutejszych kołach dyplomatycznych nic o takich propozycyach nie wiedzą.

Przeciw kontrabandzie.

Biserta. Flotyla torpedowców odjeżdża na wybrzeża tunezyjskie, jak słychać dla ćwiczeń. Sądzą, że obecność tej flotylli uczyni wszelką kontrabandę wojenną niemożliwą.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Z Pekinu donoszą do „Timesa“: Usposobienie kół dworskich i książąt krwi jest rozpaczliwe, zwłaszcza od czasu zamachu na generała Lian-Pi i od chwili otrzymania zbiorowego adresu telegraficznego generałów, uchylających się od dalszego dowództwa z powodu demoralizacyi wśród armii. Do tego dochodzi jeszcze memoryał wicekróla z Hankou, podpisany przez 45 wyższych dowódców wojsk, dotychczas wiernych rządowi, wysłany pod adresem książąt, w którym wykazano niemożność dalszego oporu przeciw prądowi, zmierzającemu do utworzenia republiki. — Abdykacyi spodziewać się należy każdej chwili.

W przededniu abdykacyi dynastyi.

Pekin. (B. Reutera). Rewolucyoniści w Pekinie okazują nadzwyczajną ruchliwość. Północne Chiny znajdują się w stanie ostrego przesilenia, ponieważ naród oczekuje w dniu dzisiejszym abdykacyi dynastyi. Rokowania książąt mandżurskich i mongolskich podjęte zostały w pałacu. Posiedzenie było burzliwe, nie dało jednak wyniku. Wydane były ściśle zarządzenia ochronne. Później toczyły się rokowania w pobliżu mieszkania Juanszikaja. Rokowania pokojowe trwają dalej, mimo, że oficyalnie nie odnowiono zawieszenia broni.

Japonia uznaje republikę chińską.

Petersburg. Z Tokio donoszą, że członkowie poselstwa chińskiego w Tokio zrezygnowali ze swoich stanowisk ze względu na to, że rząd japoński okazuje jawnie zbyt wielką sympatyę rewolucyonistom chińskim. Wynika z tego, że Japonia bezwarunkowo uznaje nowe rządy republikańskie w Chinach.

Flota japońska w Port Arturze.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że flota japońska zawinęła do Portu Artura rzekomo dla odbycia ćwiczeń zimowych. Zdaje się jednak, że przybycie tej floty ma raczej na celu czuwanie nad wylądowaniem wojsk republikańskich.

Telegramy

z dnia 31 stycznia

Gibraltar. Król angielski Jerzy i królowa Mary przybyli tu wczoraj.

Zaprzeczenie.

Belgrad. (Ze źródła urzędowego). Doniesienie jednego z wiedeńskich dzienników o krwawej bójce w belgradzkim kasynie oficerskiem oraz o tajnem stowarzyszeniu „czarnej ręki“ jest bezpodstawne.

Wielki proces polityczny.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Przed senatem rozpoczął się proces z wykluczeniem jawności, przeciw 159 członkom ormiańskiej partyi rewolucyjnej. Zawezwano do rozprawy 330 świadków.

Dysonanse angielsko-rosyjskie.

Petersburg. Mowy, wygłoszone na bankiecie politycznym przez gości angielskich, wywołały wielkie niezadowolenie w kołach dworskich. Z pewnej strony podjęto kroki, aby wizytę gości angielskich skrócić. Generał Beaton w mowie swej oświadczył, że żołnierze angielscy czuliby się szczęśliwi, gdyby mogli ramię w ramię z Rosyanami walczyć przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie; zdając sobie sprawę z niekorzystnego wrażenia, starał się jeden z gości wrażenie to osłabić i oświadczył, że tak potężne narody, jak Anglia i Rosya, nie mogą mówić o wspólnym nieprzyjacielu, a raczej o wspólnym przyjacielu.

Biskup Hermogen.

Petersburg. W „Birżew. Wied.“ wydrukowano rozmowę z biskupem Hermogenem, który oświadczył, że rozkazowi synodu nie podda się, do Saratowa nie pojedzie i pozostanie w Petersburgu, ażeby się usprawiedliwić.

Król Mikołaj jedzie do Petersburga.

Cetynia. Król Mikołaj w towarzystwie najmłodszego syna Piotra i ministra spraw zagranicznych Gregovica wyjechał przez Kataro do Petersburga, aby tam złożyć pierwszą wizytę w charakterze króla Czarnogóry. Król, przybywszy do Kataro, wysłał do cesarza Franciszka Józefa depeszę powitalną, zredagowaną w słowach żywej sympatyi i czci dla cesarza.

Ze Sejmu pruskiego.

Berlin. W Sejmie pruskim odbywało się wczoraj pierwsze czytanie budżetu. Socyalista Hirsch powiedział, iż spodziewa się, że podczas najbliższych wyborów sejmowych uda się przyłożyć topór do pnia trójklasowego prawa wyborczego.

Uroczystość angielsko-francuska.

Londyn. Z Paryża donoszą do „Daily Mail“, że rząd francuski zamierza zaprosić Anglię do wysłania eskadry angielskiej na uroczystości, jakie planowane są z okazyi odsłonięcia pomników: królowej Wiktoryi w Nicei i króla Edwarda w Cannes. Uroczystości te obejmą termin 17 dni. W ten sposób będzie uroczyście obchodzona entente cordiale. Uroczystości te przypadną prawdopodobnie na święta Wielkanocne.

Umowa francusko-niemiecka.

Paryż. Senat rozpocznie w poniedziałek obrady nad umową francusko-niemiecką.

Wypadek podczas obrad w parlamencie.

Paryż. W Izbie w ciągu dyskusyi nad interpelacyą o koncesyach w Tunisie przemawiał generalny rezydent w Tunisie A la Petite, dając wyjaśnienia. Nagle zrobiło mu się słabo i zemdlał. Posiedzenie przerwano. Lekarze przywrócili wkrótce A la Petite'a do przytomności tak, że mógł sam opuścić salę.

Zaginiony krążownik.

Paryż. Dotąd nie wiadomo, co się stało z krążownikiem „Danton“, który miał się udać na powitanie angielskiej pary królewskiej do Malty, i dotąd tam nie przybył. Kursują dwie wersye. Według jednej wersyi, krążownik ten zderzył się z innym okrętem wojennym francuskim, według drugiej najechał na skałę.

Nowy gubernator Kamerunu.

Berlin. Gubernator Kamerunu dr Glejm, jak donosi Biuro Wolffa, ustąpił z powodu złego zdrowia. Gubernatorem Kamerunu mianowany został radca Karol Ebermayer.

Walki z Kurdami.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że z okazyi obsadzenia pewnej miejscowości w turecko-perskiej strefie spornej przez Rosyan, przyszło do starcia Rosyan i Kurdów. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Strajki.

(Telefonem)

Lizbona. Sklepy wprawdzie są otwarte, jednakże ruch handlowy spoczywa zupełnie. Gdy przed południem kilka wozów tramwajowych rozpoczęło ruch, tłum przyjął to okrzykami. Konnica, dobywszy szabel, powstrzymała atak demonstrantów na trzy wozy tramwajowe. W ulicy Wolności zaatakowano dwa wozy tramwajowe. Konduktorzy zagrozili atakującym rewolwerami. Kilka wozów tramwajowych kursuje pod osłoną konnicy.

Berlin. Via Bajadoz donoszą z Lizbony, że strajkujący zamierzają wytrwać w strajku, dopóki rząd nie spełni ich żądań. Wczoraj rzucono bombę na oddział konnicy. Bombami powitano też wozy kolei elektrycznej.

Lizbona. W Coimbra wybuchł częściowy strajk. Nie przyszło do żadnego poważnego wypadku.

Krawy strajk.

Lawrence. W związku ze strajkiem robotników przędzalni przyszło do świeżych gwałtów. Jedna kobieta zastrzelona, jeden policyant ranny. Wysłano dalsze oddziały wojska.

Morderstwo na granicy rosyjskiej.

Czerniowce, 28 stycznia.

Dnia 27 b. m., o godz. 7 rano, dwaj strażnicy skarbowi z Nowosielicy, wracając ze służby nocnej do domu, znaleźli leżące na brzegu granicznego strumyka, w kałuży skrzepłej na mrozie krwi zwłoki młodego, najwyżej 24 lat liczącego i elegancko ubranego mężczyzny. (Donieśliśmy o tem krótko w poniedziałek. Przyp. red.). Uwiadomili natychmiast żandarmeryę w Nowosielicy, która sprowadziwszy z Bojan komisyę sądowo-lekarską, udała się na miejsce zbrodni.

Po zbadaniu zwłok skonstatowano, iż nieszczęśliwy zginął od kuli karabinowej, osobistości jednak zamordowanego, z powodu braku przy nim wszelkich dokumentów, stwierdzić nie zdołano. Ponieważ trup leżał po stronie rosyjskiej, przeto pozostawiono go na miejscu, a o wypadku uwiadomiono władze tamtejsze.

Gdy komisya wróciła do Nowosielicy, zgłosił się u przewodniczącego jej młody człowiek w towarzystwie pewnego chłopa z Nowosielicy i, przedstawiwszy się jako H., student medycyny z Szwajcaryi, opowiedział, co następuje:

Dzień przed wypadkiem przyjechał on z zamordowanym, który nazywał się Dymitr Sabanow, rodem z Delfi w Rosyi, do Nowosielicy z Zurychu gdzie obaj uczęszczali na medycynę. Nie mając legalnych paszportów, chcieli przejść granicę w sposób tajemny i w tym celu udali się do owego chłopa, którego z sobą przyprowadził, o pomoc, który też za pewną zapłatą zgodził się przeprowadzić ich przez granicę.

Gdy jednak wraz z przewodnikiem około godziny 2 w nocy znaleźli się na pasie granicznym i przechodzili przez zamarznięty strumyk, posypały się na nich ze strony rosyjskiej strzały, a Sabanow, ugodzony kulą w serce, padł trupem na miejscu. Opowiadający wraz z przewodnikiem umknęli z powrotem na stronę austryacką.

W końcu H. dodaje, iż żołnierz rosyjski strzelał bez poprzedniego wezwania „stój“, oraz twierdzi stanowczo, że Sabanow posiadał przy sobie około 300 franków, które w Nowosielicy zmienił na ruble, jakoteż różne dokumenta, z czego jednak przy trupie nic nie znaleziono. Widocznie więc sałdat rosyjski po morderstwie obrabował w dodatku swą ofiarę.

Studenta H. po sprawdzeniu jego papierów puszczono wolno.

Kronika.

Kraków, środa 31 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Piotra Nolask. i Marceli wd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 18; zachód o godz. 4 m. 29; długość dnia godzin 9 min. 11.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco chłodniej, półn. mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Opiekuj się Amelią“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 10 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów p. Małachowskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Jej adjutant“.

Reduta prasy. Do komitetu nadesłał minister robót publicznych Eksc. Otokar Trnka bardzo uprzejmy list z podziękowaniem za zaproszenie i — jak już donosiliśmy — kwotę 50 koron na cele reduty.

W sprawie masek otrzymaliśmy kilka listów, zapytujących, czy będą one sprzedawane na reducie. Naturalnie, w gmachu starego teatru nikt tem zajmować się nie będzie i maski nabywać należy w mieście, najlepiej u p. Smidowicza (A-B), lub u p. Z. Ziembickiego (Plac Maryacki l. 2).

Adolf Nowaczyński, znakomity pisarz dramatyczny, twórca „Fryderyka Wielkiego“ i „Cara samozwańca“ zawiadomił wczoraj telegraficznie redakcyę „Żywego Dziennika“, że z miłą chęcią przyjmuje zaproszenie i osobiście weźmie udział w „Dzienniku karnawałowym“, który na dochód kolonii letnich dla robotnic wyjdzie w żywem słowie w piątek dnia 2 lutego o godzinie 7 wieczór w sali starego teatru. Autor „Skotopasków Sowizdrzalskich“ odczyta swe nowe „Meandry“.

Jedną z atrakcyj „Dziennika karnawałowego“ będzie „artykuł“ red. Horowicza „O teatrze i teatralnikach“, ilustrowany karykaturami członków komisyi teatralnej, artystów teatru miejskiego i stałych bywalców teatralnych. Karykatury na olbrzymich kartonach, wykonali członkowie „Związku artystów polskich: poseł Włodzimierz Tetmajer, prof. Antoni Procajłowicz, p. Stefan Filsztyński i Jan Wyrwiński. Nader charakterystyczną karykaturę dyr. Solskiego w roli Kościuszki, wykonaną przez posła Tetmajera, oglądać można dziś i jutro na wystawie „Związku artystów polskich“ w pałacu Spiskim.

Bilety na „Dziennik karnawałowy“ po 5, 3, 2 i 1 kor. nabywać można dzisiaj i jutro od godz. 4 po południu do 7 wieczorem w starym teatrze w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I piętrze (wejście od placu Szczepańskiego).

Otwarcie miejskich ogrzewalń. Z powodu ponownych mrozów otworzył magistrat dwie ogrzewalnie: przy ul. Krakowskiej l. 47; w rynku Kleparskim l. 5. Ogrzewalnie są otwarte przez dzień i noc, a od godz. 6 rano do wieczorem można w w nich za zapłatą 2 hal. otrzymać szklankę herbaty czystej lub z cytryną.

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa. Jak wiadomo, z dniem 1 lutego b. r. przechodzą pod zarząd Rady miejskiej i magistratu m. Krakowa, na mocy ustawy krajowej, gmina Płaszów i obszar dworski Płaszów. Przyłączone terytorya będą stanowić dzielnicę XXI m. Krakowa i zostaną włączone do IV komisaryatu obwodowego miejskiego przy placu WW. Świętych l. 6. Dla ułatwienia stronom porozumienia się z komisaryatem zostanie ustanowiony zastępca komisarza, który będzie urzędował w Płaszowie w budynku, w którym się dotąd mieścił tamtejszy urząd gminny, od godziny

10—1 z południa i od 5—6 po południu, w niedzielę zaś i święta od godziny 10—12 przed południem.

Z karnawału. Akademickie Koło T. S. L. urządza dnia 10 lutego piknik w salach Towarzystwa Lekarskiego (Radziwiłłowska 4).

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli przyjmuje wpisy na członków „Stowarzyszenia krawieckiego" w kancelaryi Związku (Szewska 21, I. piętro) w godzinach między 6 a 8 wieczorem. Udział wynosi 20 K, wpisowe 4 K; kwotę tą 24 K można spłacić w 6 ratach miesięcznych. Członkiem Stowarzyszenia może być tylko członek Związku ekonomicznego. Wpisowe do Związku wynosi 1 K, a wkładka roczna 4 K płatna w ratach kwartalnych.

Z Czytelni dla kobiet im. Słowackiego. W połowie lutego odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego (Szara kamienica, wchód od ul. Siennej) „Wieczornica", która będzie zapoczątkowaniem następnych. Dnia 5 lutego o godzinie 6 wieczorem odbędzie się odczyt „O Brazylii" (dalszy ciąg), — wygłosi go p. Zawadzki.

Odczyty Eleuteryi w gminach podmiejskich. Wobec coraz bardziej wzrastającej ilości koncesyi szynkarskich w gminach podmiejskich przyłączonych do Krakowa, a co za tem idzie, pijaństwa i zepsucia, postanowiła Eleuterya krakowska urządzić w czytelniach i szkołach tych gmin szereg odczytów i pogadanek. Pierwszy odczyt taki odbył się ubiegłej niedzieli, 28 stycznia w Zwierzyńcu, w czytelni tamtejszego Koła akademickiego T. S. L. Na wstępie delegat Koła męskiego Straży Polskiej, p. dr Retmański, profesor gimnazyalny, przedstawił popularnie przebieg „Powstania styczniowego" i jego znaczenie dla doby dzisiejszej, poczem p. Jan Szymański w odczycie swoim p. t. „O strasznym wrogu ludzkości", ilustrowanym kolorowemi obrazami, określił straszne skutki używania i nadużywania trunków alkoholowych.

Tego samego dnia urządziła Eleuterya na zaproszenie VI Koła T. S. L. odczyt w czytelni tego Koła w Zakrzówku. O „Powstaniu styczniowem" mówił p. Jan Surówka, zaś p. Henryk Zagórski w odczycie p. t. „Jak zrobić pieniądze?" przedstawił, ile to grosza zaoszczędzić można, nie używając trunków wyskokowych ani tytoniu, zakładając spółki spożywcze i t. p. Słuchaczy na obydwu odczytach (Zwierzyniec i Zakrzówek) było do 100, prócz młodzieży starszej.

Podnieść należy zasługi dyrektora szkoły na Zwierzyńcu, p. Florczyka, który osobistym wpływem i obywatelskiem pojmowaniem obowiązków, ułatwia wielce pracę kulturną w tej dzielnicy.

Sekcya narciarska akademickiego Związku sportowego urządza kurs jazdy na nartach w Zakopanem od 2 do 4 lutego włącznie pod kierownictwem p. W. Majewskiego z następującym programem:

Pierwszego dnia objaśnienia wstępne, postawa zasadnicza, chód, zwroty, jazda na małej pochyłości, wchodzenie pod górę, krok poprzeczny, krok skośny, jazda wprost i jazda zakosami. Drugiego dnia jazda w postawie oporowej, skręt, łuk, zakręt. Trzeciego dnia jazda w postawie kuczno-oporowej, jazda poprzeczna, slalom, zasady telemarku i chrystyanii.

Kurs rozpocznie się w piątek, 2 lutego. — Na zakończenie kursu odbędzie się wycieczka na Kasprowy Wierch (1989 m.). Sekcya narciarska postanowiła uczestnikom tegoż kursu wypożyczać narty. — Wyjazd z Krakowa we czwartek, 1 lutego, o godz. 3·45 po południu. Punkt zborny na dworcu kolei.

Wszelkich bliższych informacyj udziela się i zapisy na kurs przyjmuje w lokalu A. Z. S. Coll. Nov. w godzinach dyżurowych od 7 do 8 wieczorem.

Spółka spożywcza w Podgórzu. Donoszą nam: Stosując się do życzenia licznego grona członków Spółki spożywczej w Krakowie, zamieszkałych w Podgórzu, uchwaliła rada nadzorcza na wniosek dyrekcyi Spółki otwarcie filii w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 8. Poświęcenie i otwarcie lokalu odbędzie się we czwartek dnia 1 lutego 1912 r. poprzedzone o godz. 8 rano nabożeństwem w kościele parafialnym w Podgórzu.

Pobita cyganka. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec, gdzie przywieziono z Chrzanowa ciężko ranną cygankę, 26-letnią Karolinę Kwiatkowską. Cyganka wróżyła w Chrzanowie jakiemuś parobczakowi, który, niezadowolony widocznie z wyroków wróżbitki, dobył noża i ciężko skaleczył Kwiatkowską, zadając jej głęboką ranę w okolicy prawego uda. Pogotowie, zaopatrzywszy ranną, przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Rada nadzorcza Banku krajowego — jak nam telefonują ze Lwowa — polepszyła w myśl wniosków dyrekcyi płace swoich urzędników o łączną sumę przeszło 50 tysięcy koron.

Podwyższenie ceny nafty. Z Wiednia telefonują: Austryackie rafinerye naftowe — jak donosi „N. Fr. Presse" — wystosowały do ministerstwa handlu prośbę o pozwolenie podwyższenia ceny nafty o 1 do 2 koron, motywując tę prośbę wzrostem kosztów ropy i kosztów fabrykacyi, tudzież tem, że cena nafty na Węgrzech jest jeszcze wyższą, niż w Austryi. Zdaje się, że decyzya rządu niebawem nastąpi.

Morderstwo i samobójstwo. Z Pragi telegrafują: Znajdujący się na urlopie 45-letni porucznik Alojzy Indrich zastrzelił wczoraj żonę urzędnika drukarni, Kneissla. Indrich mieszkał u p. Kneisslowej i starał się o jej względy, lecz bezskutecznie. Indrich po zabiciu Kneisslowej poderznął sobie gardło brzytwą.

Dramat warszawski wyjeżdża pierwszego kwietnia na 20 przedstawień do Petersburga.

Znalazł się prawdziwy testament. Z Warszawy donoszą nam: Przy spisywaniu inwentarza w mieszkaniu ś. p. Marceli Hamburgerowej, która zapisała 200.000 rubli na odnowienie ołtarza, znaleziono wczoraj kopię testamentu z roku 1905, pisanego wtedy, kiedy ś. p. Hamburgerowa była jeszcze w pełni władz umysłowych, a zapisującego cały majątek mężowi, względnie rodzinie. Opiekun zmarłej, adwokat Bełzo, po ogłoszeniu tego testamentu, wyjechał z Warszawy, podobno do Indyi.

Kradzież wnętrzności ludzkich. Przybyły z Kielc do Warszawy asesor farmacyi, Cypryan Gierałtowski, zawiadomił policyę, iż przed domem nr 23 na ulicy Dzikiej skradziono mu z dorożki skrzynkę, w której było 7 słojów szklanych z wnętrznościami ludzkiemi, które przywiózł do analizy.

Pensya dla wdowy po Tołstoju. Z Petersburga donosi petersburska agencya tel.: Car udzielił wdowie po Lwie Tołstoju roczną pensyę w wysokości 10.000 rsb.

Po 40 latach więzienia. Z Rzymu telegrafują: Wypuszczono tu z więzienia na wolność po 40 latach kary słynnego w swoim czasie przewódcę bandytów nazwiskiem Dangelo. Liczy on obecnie 73 lata.

Rozhukany byk. Z Paryża donoszą: Onegdaj urządzono na ulicach Paryża niebywałe polowanie. Byk, prowadzony na targ, wyrwał się dozorcom i począł pędzić ulicami, szerząc popłoch. Jeden policyant porwany został na rogi i zmarł w kilka minut. Ciężko ranny jest także jeden żołnierz. W końcu byka zastrzelono.

TCHENG-KI-TONG.

PAPUGA.

Baśń chińska.

Pewien młody uczony z prowincyi Chen-si miał aż sześć palców u jednej ręki. Przytem był bardzo naiwny.

Skoro się znalazł w towarzystwie, w którem były i kobiety, zaraz uciekał. A kiedy zdarzyło się, że któraś z nich chciała nawiązać z nim rozmowę, czerwienił się aż po kark. Żartowano więc sobie z tej jego nieśmiałości i zwano go „Niewiniątkiem".

W tym samym obwodzie mieszkał bogaty kupiec, bogatszy nawet od książąt, a spokrewniony ze znakomitemi rodzinami. Miał on córkę, imieniem A-Pao, słynną z niezwykłej urody. Była już w latach, w których dziewczyna pragnie wyjść za mąż; cóż, kiedy nie mogła się zdecydować na wybór męża.

„Niewiniątko" stracił był właśnie w tym czasie narzeczoną, a znajomi, dworując sobie z niego, radzili mu, aby swe względy zwrócił ku pannie A-Pao. Tak też on uczynił, bo sądził, że mu życzliwie radzono. Z powodu jego ubóstwa rodzina A-Pao odmowną dała mu odpowiedź; lecz swatka, spotkawszy na wychodnem piękną dziewczynę, zapytała ją po cichu, czyby ona ze swej strony nie zgodziła się na ten związek.

Piękna A-Pao, śmiejąc się, rzekła żartobliwie: „Gdyby chciał sobie uciąć szósty palec, wyszłabym za niego".

Słowa te powtórzono młodemu uczonemu, który, biorąc wszystko na seryo, czemprędzej jednem cięciem noża pozbawił się palca, uważając go za jedyną przeszkodę do tak świetnego małżeństwa.

Ból był jednak tak wielki, a upływ krwi tak silny, że przez kilka dni młody uczony walczył między życiem a śmiercią. Kiedy odzyskał siły, poszedł zaraz do swatki, aby jej pokazać rękę, a zarazem prosił ją o przypomnienie uroczej dziewczynie danej mu obietnicy.

Ale A-Pao, coraz bardziej wymagająca, zażądała, aby młodzieniec pozbył się jeszcze wady brania wszystkiego na seryo, nawet rzeczy najzabawniejszych.

Naiwny uczony pojął wtedy, że się bawiono jego kosztem, ochłonął też prędko z pierwszego zapału, a nie mogąc zażądać od A-Pao wytłomaczenia się z tak niewłaściwego, względem niego postępowania, pocieszył się tem, że była to osoba mało taktowna, że nie miał więc czego bardzo żałować.

W Zaduszki radzili mu przyjaciele, aby poszedł na cmentarz, bo może tam spotka niewiastę, która mu się spodoba, a może nawet zobaczy się z A-Pao.

Istotnie ładna dziewczyna siedziała tam pod drzewem, otoczona rojem młodzieży, tworzącej niby mur wielbicieli, ale też jej piękność była rzeczywiście bez zarzutu i była godną takiego hołdu.

Kiedy jednak inni z wyszukaną swadą wielbili jej wdzięki, Niewiniątko stał cichy i niemy. Nawet kiedy dziewczyna i jej towarzysze opuścili cmentarz, stał ciągle bez ruchu, nie dając odpowiedzi na pytania przyjaciół.

Wreszcie uderzył go ktoś w ramię i zapytał:

— Czyż dusza twoja poszła za A-Pao?

Daremnie — milczał, bo nie był zdolnym pojąć, co do niego mówiono.

Wtedy znajomi zaprowadzili go do domu i położyli do łóżka, był bowiem jakby pijany. — Czasem tylko przemówił do kogoś z otoczenia, oznajmiając, że jest przy A-Pao.

Odtąd zdawało mu się ciągle, że szedł na spotkanie ukochanej osoby, że ją odprowadzał do domu i nie opuszczał już nigdy.

Dziewczynie znów ukazywała się co wieczór w marzeniu sennem postać jakiegoś młodzieńca, który zwał się Niewiniątkiem, tylko wstyd nie pozwalał jej zwierzyć się z tych snów rodzicom.

W tym czasie ciało młodego uczonego zaledwie słabem tchnieniem zdradzało życie. Proszono więc ojca pięknej A-Pao, aby zezwolił kapłanom przyjść do swego domu, celem odwołania duszy Niewiniątka, towarzyszącej jego córce.

Zdumiony kupiec odpowiedział odmownie, nadmieniając, że młodego uczonego nie wiążą żadne stosunki z jego domem, że więc jego córka duszy Niewiniątka zatrzymać przy sobie nie mogła. W końcu jednak, ulegając błaganiom i lamentom rodziny chorego, zezwolił na ceremonie religijne.

Zdarzenie to oddziałało silnie na młodą dziewczynę; wzruszyła ją też głęboko miłość tak bezgraniczna. Młody człowiek ożył dzięki exorcyzmom, lecz był zrozpaczony, że nie widział już tej, obok której czuł się szczęśliwy.

Odtąd czekał tylko na sposobność, aby ją znowu zobaczyć.

Pewnego dnia dowiedział się, że miała się udać do świątyni.

Wstał więc wcześnie, aby zająć dogodne miejsce na drodze, którą powóz miał zdążać. A-Pao przybyła około południa, a na widok młodego człowieka raczyła nawet podnieść zasłonę powozu, aby mu się lepiej przypatrzeć. Posłała też służącą, aby się zapytała o jego nazwisko.

Za powrotem do domu Niewinniątko zaniemógł znowu, jak poprzednio, z tą tylko bolesną różnicą, że dusza jego nie mogła już jak za pierwszym razem przebywać przy A-Pao.

Pewnego popołudnia, widząc, jak dziecię jego krewnych bawiło się nieżywą papugą, pomyślał sobie, że gdyby dusza jego mogła wejść do ciała papugi, poleciałby wnet do mieszkania ukochanej.

Zaledwie myśl ta powstała w jego głowie, już papuga wyprostowała się jak żywa i uniósłszy się, poleciała do pokoju dziewczyny. A-Pao złapała ją natychmiast, nie doznając żadnego oporu ze strony papugi. Skoro zaś założyła jej obrączkę na łapę, ptak zawołał:

— Nie więź mię, jestem Niewiniątko

Dziewczyna, zdumiona tem radośnie, odpowiedziała:

— Odczuwam żywo twoje głębokie uczucie. Lecz skoro przestałeś być człowiekłem, jakże mogą się spełnić twe życzenia?

— Dość mam szczęścia, skoro jestem przy tobie; nie żądam nic więcej — odpowiedział ptak.

Odtąd jadł tylko z ręki dziewczyny, kiedy siedziała, sadowił się na jej kolanach, a gdy kładła się spać, w pobliżu niej zasypiał. A-Pao pokochała go bardzo, tak bardzo nawet, że nie chciała, aby pozostał nadal papugą. Posłała więc służącego, aby zobaczył, w jakim stanie znajduje się ciało ukochanego; odpowiedziano jej, że pierś była jeszcze ciepłą.

— Gdybyś mógł znowu stać się człowiekiem — powiedziała, pieszcząc ptaka, — przysięgam ci, byłabym twoją.

Papuga rozważała chwilę, a potem odleciała hyżo, unosząc trzewik dziewczyny w dzióbie.

Rodzina Niewiniątka, cała we łzach, znajdowała się właśnie koło łoża chorego, kiedy ten, ku ich radosnemu zdumieniu, naraz zaczął się ruszać, a nawet podniósł się nagle, gdy papuga wleciała do pokoju i nieżywa padła na słomiankę.

Tymczasem A-Pao, widząc, że ją ukochany ptak odleciał, posłała za nim czemprędzej starą sługę, aby była świadkiem mającej nastąpić przemiany duszy, i aby zarazem upomniała się o trzewik.

— To mój zakład — odpowiedział Niewiniątko — zatrzymam go aż do czasu, gdy obietnica stanie się rzeczywistością.

Matka A-Pao, powiadomiona o tych wszystkich nadzwyczajnych zdarzeniach, zgadzała się na małżeństwo, tylko ojciec nie mógł pogodzić się z myślą, że jego córka ma wyjść za ubogiego człowieka, a w dodatku maniaka i sprzeciwiał się ciągle. Opór ten przełamała dopiero groźba dziewczyny, że sobie odbierze życie. Skoro młodzieniec dowiedział się o szczęśliwem zakończeniu sprawy, odzyskał siły i wyzdrowiał natychmiast.

Następnego dnia odbył się ślub

Po trzech latach szczęśliwego małżeństwa umarł Niewiniątko. A-Pao nie chciała żyć bez niego; pragnęła towarzyszyć mu i na tamtym świecie. Na szczęście samobójczy jej zamiar udaremniono.

W chwili, kiedy miano spuszczać do grobu jej ukochanego małżonka, jakiejże radości doznała A-Pao, kiedy usłyszała jego westchnienie i jakieś słowa w trumnie.

Młody uczony ożył.

Kiedy dostał się do podziemia i znalazł się w obecności wielkiego Boga, który miał go właśnie uznać swym poddanym, zarządca obwieścił niespodziewanie rychłe przybycie i jego żony — wtedy Bóg, wzruszony miłością tak bezgraniczną, zezwolił chętnie, aby Niewiniątko powrócił do życia.

— I oto jestem dzięki temu znowu przy tobie, powiedział Niewiniątko — cisnąc serdecznie swą ukochaną żonę do serca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 3 koron w zwyż i stajnia): Bronisław Sławiński ze Lwowa, Marya Nowakowa z córką z Księża Wielkiego (Król. Pol.), Henryk Goldwasser z Sanoka, Stanisław Focht z Warszawy, Filip Roland ze Lwowa, Maurycy Scharf z Bielska, Michał i Maciej Jasińscy z Skalbmierza, Tadeusz Piętowski z Warszawy, Stanisławowie Niewęgłowscy z Biurkowa (Król. Pol.), Stanisław Żelaskiewicz, Piotr W[illegible]zakiewicz, Jan Borus z Kazimierzy Wielkiej, Emanuel Novković z Wiednia, Franciszek Krajuszek, Teodor Schmidt, Stefan Gaida z Siemianowic (Śląsk), Franciszek Neumann z Laura Huty, Jakób Axelrad z Wiednia, Cyryl Pilny z Hronowa, Marta Hubicka z Rzezawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·50. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 272·—. Regul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 317·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-pro. 124·—. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 496·—. Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·65. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7[illegible]·—. Salma 40 złr. m. 315·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 247·35. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 247·65. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 501·—.

Wiedeń, 30 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 656 25, węg. Zakł. kred. 855 —, Anglobanku 33[illegible] —, Unionbanku 6[illegible]0 —, Länderbanku 5[illegible]3 2, Bankverein 545 —, Bodencredit 13[illegible], Galic. Banku hipotecznego 69[illegible] —, Akcye praskiego banku kredyt. 724 50, Kolei państwowych 727 [illegible]5, kolei południowej 110 —, kolei północnej 51 05, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 902 75, Rima Muranyi 701 —, Praskiego Tow. żelaznego 28 19, Fabryki broni 784 —, Akcye tureckie tyt. 3[illegible]6 —, Gal. Karp. Tow. naft. 739 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 9[illegible] 75, Węgier. renta koron 9[illegible] —, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 [illegible], 4% Listy Banku hip. 93 30, 4¼% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 80, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 [illegible]0, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 65, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 248 —, Marki 117 58, Ruble 25[illegible] 50, Rosyj. pożyczka — —, Skoda 73[illegible] 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie ogólnie osłabione.

Wiedeń, 30 stycznia. Cukier 35·30—35·40; 26·00—26·10 słaby. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.